



WYDANIE

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK XIII.

ŚRODA, 30 STYCZNIA 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 30

HERMAN GOERING, premier pruski, przybył do Polski i wziął udział w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży.

JERZY STRASSER, przywódca antyhittlerowskiego „Czarnego Frontu”, podobno został aresztowany w Pradze.

Potworny mord rabunkowy w Zduńskiej Woli

Dyrektor gimnazjum państwowego zastrzelony przez zamaskowanych bandytów—w obecności żony i dwojga małych dzieci.—Złoczyńcy zdołali zbiec

Łódź, 30 stycznia.

(gf) Nocy ubiegłej nadeszła do naszego miasta wieść o potwornym morderstwie, dokonanym w Zduńskiej Woli na osobie dyrektora państwowego gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego przy ul. Żłotnickiego 5.

Na miejsce wstrząsającego mordu przybyły niezwłocznie miejscowe władze policyjne oraz specjalnie delegowani przedstawiciele urzędu śledczego z Łodzi.

Około godziny 10-ej wieczorem, gdy rodzina dyrektora Biegańskiego, składająca się z żony, dwojga dzieci w wieku lat 2 i 5-ciu oraz teściowej dyrektora, udawała się na spoczynek, pod mieszkaniem dyrektora, zamieszkałego na parterze

ROZLEGŁY SIĘ GLUCHE JEKI

i jakieś podejrzanym szmery. Zaciekawiona służąca dyr. Biegańskiego uchyliła drzwi, by przekonać się, skąd o tak późnej porze szmer ten pochodzi, — nagle wpadło do mieszkania dwóch zamaskowanych osobników, którzy odepchnęli służącą, poczem wtargnęli do pokoju śpiącego. W pokoju tym znajdował się dyr. Biegański wraz z rodziną. Zamaskowani mężczyźni wymierzili z rewolweru w kierunku dyrektora. Padł strzał. Po chwili przerażeni domownicy

UJRZELI ŚLANIAJĄCEGO SIĘ DYR. BIEGAŃSKIEGO.

Z głowy napadniętego sypiała krew. Po dokonaniu ohydnej czynu, bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

Po kilku chwilach, gdy skamieniałe z przerażenia kobiecy oprzytomniały, poczęły rozpaczliwie wzywać pomocy. W międzyczasie bandyci, z bronią w ręku torowali sobie drogę na ulicę.

Przybyła na miejsce policja. Przedwzyszkciem przystąpiono do ratowania dyr. Biegańskiego. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona, gdyż jedyny

STRZAŁ ODDANY DO DYREKTORA BYŁ ŚMIERTELNY.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Dowiadujemy się ponadto, że bandyci uprzednio wtargnęli do mieszkania woźnego gimnazjum, który zajmuje jednolizbowe mieszkanie w suterynie, pod mieszkaniem dyrektora. Około godziny 9.40 wiecz. dostali się do mieszkania woźnego, Ścieglińskiego ci sami zamaskowani bandyci i po sterowaniu jego i żony, skrepowali swe ofiary, poczem bez przeszkód przeszli przez uchylone drzwi do mieszkania, znajdującego się na parterze, zajmowanego przez dyrektora gimnazjum.

Tragicznie zmarły dyrektor liczył lat 42. Po dziesięcioletniej pracy na sta-

nowisku dyrektora w gimnazjum państwowym w Łowiczu, w połowie września r. ub. powołany został na identyczne stanowisko w Zduńskiej Woli.

Potworny napad wywołał w mieście i okolicy wstrząsające wrażenie. Prawdopodobnie

NAPAD MIAŁ TŁO RABUNKOWE.

Na miejscu zbrodni pozostała maska jednego z bandytów. Dalsze energiczne dochodzenie spoczywa w rękach naczelnika urzędu śledczego w Łodzi, nad komisarza Petry'ego. Ze względu na dobro śledztwa, dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Strajk protestacyjny włókniarzy w Łodzi

ma przebieg zupełnie spokojny.—Szereg wielkich fabryk unieruchomionych.—Solidarna akcja robotników

Łódź, 30 stycznia.

(k) — Dziś wybuchł w Łodzi zapowiadany jednodniowy strajk powszechny włókniarzy, jako protest przeciw łamaniu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, a w szczególności przeciwko nieprzebrnięciu obowiązującej taryfy plac, niepłacenia za urlopy i nieuznawaniu delegatów fabrycznych.

Według raportów, uzyskanych przez nas, całkowicie zastrajkowali robotnicy w zakładach przemysłowych I. K. Poznańskiego, w fabryce Eiserta i w szeregu mniejszych zakładów jak u Basiewi-

cza, Prussaka, Rozenblata, Góralskiego, Rotenberga itp. U Eitingona przedziałnia i tkalnia, były unieruchomione, natomiast pracowali robotnicy w wykończalni. Tak samo w zakładach Zjednoczonych Scheblera i Grohmana częściowo robotnicy porzucili pracę. W Widzewskiej Manufakturze praca odbywała się częściowo. U Biedermana duży oddział nie pracował, dwa mniejsze były w ruchu.

Po godz. 9.30 do związków zawodowych poczęli się schodzić delegaci fabryczni z poszczególnych zakładów

włókienniczych, informując o przebiegu akcji strajkowej.

Strajk ma przebieg najzupełniej spokojny. Nie zanotowano ani jednego wypadku zakłócenia spokoju publicznego.

Również i w okręgu łódzkim wybuchł strajk protestacyjny, ale w jakich rozmiarach nie udało się dotąd ustalić, gdyż odpowiednie raporty nadejdą dopiero do Łodzi około godziny 12-ej.

#

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili do akcji strajkowej przyłączyli się także robotnicy z zakładów Geyera i Buhlega.

Przedstawiciel Związku Klasowego włókniarzy, p. Walczak oświadczył, że strajk udał się, co świadczy o dobrym nastawieniu się ogółu robotniczego i solidarności zawodowej robotników.

800 tysięcy robotników obcych przebywa jeszcze we Francji

Paryż, 30 stycznia.

(PAT) Późnym wieczorem była rozpatrywana w Izbie interpelacja deput. Garchery, który protestował przeciw wydaleniu z Francji robotników obcych, w szczególności emigrantów politycznych. Mówca cytował dwa konkretne wypadki wydalenia antyhittlerowca i antyfaszysty.

W odpowiedzi zabrał głos min. Herriot, który stwierdził, że interpelacja ta dotyczy raczej ministra spraw wewnętrznych. Trzeba odróżnić sprawy robotników obcych od spraw azylu dla emigrantów politycznych. We Francji przebywa zgóra 800.000 robotników obcych, ale jednocześnie jest 400.000 zgórą bezrobotnych francuzów. Zagadnienie robotników obcych nie da się rozwiązać sposobem arytmetycznym.

Trzeba zwrócić niektórych robotników francuskich do zajęć zawodowych, które dawno porzucili. Niema we Francji np. drwali ani cieśli francuzów.

Co do sprawy azylu, nic nie zmienimy w tradycjach republikańskich. Emigranci polityczni nadal korzystają z prawa azylu we Francji pod warunkiem, że nie będą brać udziału w agitacji politycznej na naszym terytorjum.

W dyskusji zabierał następnie głos szereg mówców, m. in. deput. Hussel, który zwracał uwagę, że pozbawiono pracę ormian nie mogących wrócić do swego kraju. Minister pracy odpowiada na to uwagę: chciałbym, aby we wszystkich krajach tak traktowano robotników francuskich, jak we Francji są traktowani robotnicy obcy.

Ładunek złota wypadł z samolotu

Skrzynka została odnaleziona, ale złoto zniknęło

Paryż, 30 stycznia. (PAT).

W pobliżu miejscowości Oisemont (dep. Somme) przechodząca kobieta znalazła na polu skrzynkę z samolotu, który kilka dni temu przewoził ładunek złota z Paryża do Londynu. Jak wiadomo wskutek silnej burzy kabina ba-

gażowa otworzyła się i skrzynka z ładunkiem tym wypadła. Kobieta owa znalazła tylko pustą skrzynkę, sam ładunek złota prawdopodobnie upadł gdzieś indziej. Celem odnalezienia samego ładunku złota prowadzone są dalsze poszukiwania.

Echa zająć w parlamencie angielskim

Ataki na Mac Donalda

Londyn, 30 stycznia. (PAT).

Wobec poniedziałkowych zająć w Izbie Gmin przedsięwzięto wczoraj w gmachu parlamentu duże środki ostrożności. Przebieg dyskusji był spokojny.

Przedstawiciel niezależnej partii pracy Buchanan, który użył pod adresem premiera Macdonalda obelżywych wyrażen oświadczył, że słów swoich nie cofa.

Przedstawiciel partii pracy Lansbury zaatakował ostatnie zarządzenia w dziedzinie zasiłków dla bezrobotnych. Po tych przemówieniach Izba Gmin większością 243 przeciw 73 uchwaliła wniosek partii pracy o dalszej dyskusji nad polityką robotniczą rządu odrzucić.

Paryż, 30 stycznia. (PAT).

W Saint Girons (dep. Ariège we Francji pfd.) lawina zasypała grupę robotników na wysokości 2,000 metrów. Trzy osoby poniosły śmierć

Mściciel

z zasypanej kopalni

to najnowsza rewelacja popularnego tygodnika beletrystycznego

„CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”

Metę społeczne w roli arystokratów — niesamowita tragedia sportowca — szlachetność i zbrodnia w walce o mężczyznę.

Rady pani Ivy. — Humor. — Rozrywki. — Nowele konkursowe i t. d. Do nabycia wszędzie.

Cena egzemplarza 30 gr.

Zastrzelił męża i ciężko zranił żonę

Dramatyczne spotkanie rolnika z parą złodziejską. — Zbrodnia z premedytacją czy konieczna obrona

Rzeszów, 29 stycznia. Walenty Kwiatkowski, syn zamożnego gospodarza w Matawie koło Rzeszowa, wyszedł w swoim czasie w pole około godz. 9-tej wieczór, aby zbadać, czy nie zabiera lub niszczy ktoś plonów.

W pewnej chwili zauważył, że jakaś para wycina sierpem koniczynę. Rozpoznał on znanego we wsi złodzieja Aleksandra Krzanickiego oraz jego żonę Józefę. Strzelił do złodziejskiej pary trzykrotnie. Jedna kula ugodziła żonę Krzanickiego, raniąc ją ciężko, druga zraniła Krzanickiego w serce, kładąc go trupem na miejscu.

Naskutek zeznań ciężko rannej żony Krzanickiego został Kwiatkowski aresztowany. Obecnie stanął on przed sądem okręgowym.

Oskarżony tłumaczy swój czyn tem, że działał w obronie własnej, albowiem denat naskutek jego ostrzeżenia zamierzył się na niego sierpem, natomiast denatkę Józefę, postrzelił przypadkowo.

Protokołu przeprowadzonej po wypadku sekcji zwłok denata, oraz oględzin jego rannej żony stwierdza, że zostali ugodze-

ni strzałami od tyłu w pozycji pochylonej, co nasuwa przypuszczenie, że oskarżony strzelał, nie ostrzegając Krzanickich.

Stwierdzonem zostało również, że zwłoki denata leżały w odległości 40-tu metrów od miejsca popełnienia kradzieży. Główny świadek zajścia Józefa Krzanicka zeznaje, że Kwiatkowski strzelił najpierw do niej. Gdy skierował rewolwer w stronę jej męża, prosił go ten, by mu darował życie. W odpowiedzi na to miał

Kwiatkowski powiedzieć, że nie coła nigdy swych postanowień.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania dalszych świadków. Ze względu na spóźnioną porę podamy wyrok w następnym numerze. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy s. o. dr. Michałowski przy udziale wotantów s. o. d-ra Konopki i d-ra Silbera, oskarżał prok. Jagielski, bronił adw. dr. Podobniński. Powództwo cywilne wniósł adw. dr. Czárnek.

PIĘCIORO DZIECI ULEGŁO ZACZADZENIU

2-letnia dziewczynka poniosła śmierć

Kielce, 29 stycznia. Anna Siudak, mieszkanka wsi Bogów gm. Kozłów, udała się do sąsiadów na pogawędkę, pozostawiając w domu 5-roknieletnich dzieci.

Gdy po kilku godzinach Siudakowa powróciła do domu, znalazła w przepelnionej czadem izbie troje starszych dzie-

ci, nie dających oznak życia na łóżku, — dwoje zaś pod piecem.

Zaalarmowani sąsiedzi przystąpili do ratowania nieszczęśliwych ofiar.

Po usilnych zabiegach czworo starszych dzieci z trudem udało się przywrócić do życia, zaś 2-letnia Helenka poniosła śmierć.

CORSO

Początek codz. o godzinie 4-ej. — soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Ceny miejsc: I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 109. Sala należycie ogrzana.

NAJWESELSZA POLSKA KOMEDJA.

Film, który wstępny bojem zdobył sobie uznanie całej Polski

„CZY LUCYNA - TO DZIEWCZYNA”

Poraz pierwszy w roli mężczyzny uroc za JADWIGA SMOSARSKA, lubiany — Eugenjusz BODO.

TEMPO! ŚMIECH! HUMOR!

Nadprogram — aktualności Foxa —

UWAGA: NASTEPNY PROGRAM — „NANA” Anna Sten, Phillips Holmes.

Kino-teatr

Dzisiaj i dni następnych! — Najweselejsza komedia sowiecka

Kino-teatr

METRO

„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”

ADRIA

Przejazd 2

(tytuł oryg.: Wiesłofyja Rebjata)

Nadprogram: aktualności Paramountu i P.A.T.

Główna 1

Kino-teatr

„MIRAŻ”

11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Dzisiaj i dni następnych

Najpiquantniejsza polska komedia muzyczna

„Co mój mąż robi w nocy?”

W rol. gł. GORCZYŃSKA, MANKIEWICZÓWNA, ZNICH, KRUKOWSKI, GIERASIENSKI, JAROSY.
Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc III m. 54, II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 0.75.

Nadprogram dodatek Paramountu.

Kino RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dzisiaj premiera!

Mankiewiczówna, Modzelewska, Brodniewicz, Walter, Conti zapraszają na

„Śluby Ułanskie”

Sceny wojskowe w opracowaniu Gen. Bolesława Wieniawy - Długoszowskiego, wykonane przy łaskawym współudziale 7-go pułku ulanów lubelskich.

Następny program: WIELKIE WYDARZENIE w/g. powieści Karola Dickensa.

DR. ZYGMUNT HENRYKOWSKI

Chor. skórne, weneryczne i pętlowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 148-63 przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 popoł.

DR. MED. Sołowiejczyk

Spec. chor. skóry, wenerycznych i moczołciowych Piotrkowska 99 tel. 144-92 przyjmuje od 1-3-ej, 5-6-ej i 8-9-ej wiecz.

DR. MED. WŁODZIMIERZ ZADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani Łódź, ul. Piotrkowska 164 tel. 125-26 przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DOKTOR H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE Piotrkowska 56 tel. 148-62. Od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1.

PRZYBLAKAŁ się pies buldog. Odabrać można za zwrotem kosztów. Chojny, Trębicka 64. 30

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych i ślubnych po cenach niskich, Narutowicza 21, pr. ofic. 2 p.

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych i ślubnych oraz smokingów. Ceny niskie. R. Pastawelska, Cegielniana 23.

DR. MED. L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOŁCIOWYCH NAWROT 32. front, I piętro. Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pop.

DR. med. Mikołaj Bornstein

CHOROBY KOBIEC I POŁOŻNICTWO RZGÓWSKA 5 (wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08. Przyjmuje 10-12 i 16-20.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

Dyplomowana pielęgniarka

ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6. Tel. 151-72. Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne. 25-2

BNIA 27 stycznia f. b. w pociągu kol. pomiędzy Łodzią a Łaskiem skradziono portfel, zawierający gotówką 20 zł. książeczkę wojskową, kartę mob. oraz różne dokumenty, wystawione na imię Wacława Smólskiego. Poszkodowany prosí o zatrzymanie gotówki i zwrot powyższych dokumentów pod adr. W. Smólski, Łódź, ul. Legionów 65

DR. MED. P. BRAUN

powrócił Spec. chor. skórnych i wenerycznych przyjmuje od 8-11-ej i od 4-8 wiecz. CEGIELNIANA 4, tel. 216-90.

DR. W. BALICKA

SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu). Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne. przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

DR. med. H. LUBICZ

POWRÓCIŁ Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych Cegielniana № 7, tel. 141-82. przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11 rano.

DRÓBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zętknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazując, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutyjnowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. codziennie zastać od godz. 4-8 po poł.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udziela, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10-12 rano, 3-4 po poł.



Łódź pominięta

przy ustalaniu trasy biegu dookoła Polski

Warszawa, 30 stycznia. Tegoroczny bieg kolarski dookoła Polski odbędzie się w znacznie szerszych ramach, niż dotychczas, gdyż trwać będzie od 27 lipca do 11 sierpnia, a więc pełne dwa tygodnie. Będzie to bieg czternastoetapowy, przyczem start, meta i półmetek mieścić się będą w Warszawie. Inowacją tegorocznego biegu będzie też fakt, że pominięto przy ustalaniu trasy szereg większych miast, a przede wszystkim Łódź, Kraków, Katowice i inne, a natomiast ustalono ją w ten sposób, że kolarze przejeżdżać będą przez mniejsze i znacznie mniej usportowione miejscowości, co ma wpłynąć na propagandę kolarstwa w tych miejscowościach.

Szczegółowy szemat biegu przedstawia się następująco: 1 etap Warszawa — Włocławek (169 klm.), 2 etap Włocławek — Grudziądz 131 klm., 3 etap Grudziądz — Gdynia 189 klm. W Gdyni na stapi jednodniowy odpoczynek. 4 etap Gdynia — Chojnice 147 klm., 5 etap Chojnice — Gniezno 153 klm., 6 etap Gniezno — Kępno 165 klm., 7 etap Kępno — Częstochowa 114 klm. W Częstochowie przewidziany jest drugi jednodniowy odpoczynek uczestników biegu. 8 etap Częstochowa — Warszawa 199 klm. W Warszawie nastąpi znów jednodniowy odpoczynek i start do dziewiątego etapu, mającego również historyczne znaczenie gdyż rozegrany zostanie w dn. 6 sierp-

Nowe władze ŁTSG

Łódź, 28 stycznia.

Odbyło się doroczne walne zebranie ŁTSG, na którym po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu udzielono mu absolutorium. Nowe władze klubowe wybrano w następującym składzie: prezes Lichmianiak, wiceprezes — Cistel, Funke Rudolf, sekretarz — Frica, skarbnicy — Szmitter i Skórzewski, gospodarz — Triebel Juliusz, przewodniczący sekcji gimnastycznej — Triebel Oskar, członkowie zarządu — Hoppe, Birke, Majzel, Funke Artur i Funke Leopold.

Komisja rewizyjna — Francman, Wolfangel, Gallert.

Por. Ostankowicz

mistrzem szermierczym 31 p. s.k.

W 31 pułku strzelców kaniowskich w Łodzi odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo pułku. Zawody rozegrane zostały w dwóch broniach: szabli i szpadzie. W szabli pierwsze miejsce zajął por. Białek, przed por. Ostankowiczem i por. Zerkowskim. W szpadzie natomiast pierwszym był por. Ostankowicz przed por. Zerkowskim i por. Pawłowskim. W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza pułku zdobył por. Ostankowicz przed por. Zerkowskim, por. Białkiem, por. Pawłowskim i por. Malanowiczem. W zawodach startowało ogółem 28 zawodników. Sędziował fechtmistrz sierż. Rudnicki.

Znakomici łyżwiarze wiedeńscy popisywać się będą na torze helenowskim

Łódź, 30 stycznia.

Do Łodzi przybywają w sobotę dwaj znakomici zawodowi łyżwiarze wiedeńscy Lang i Dietl, którzy na lodowisku helenowskim popisywać się będą przed publicznością łódzką swym kunsztem. A reprezentują oni w rzeczywistości klasę najwyższą.

W swym przebogatym repertuarze mają wiedeńscy obok zwykłej jazdy figurowej, szereg kapitalnych humoressek i akrobacji, że tylko wymienimy jazdę na łyżwach, umieszczonych na szrudłach dwumetrowej długości.

Wiedeńscy przybyli do Polski po triumfalnym objeździe całej Europy środkowej, gdzie we wszystkich stolicach

byli entuzjastycznie przyjmowani przez zachwyconą publiczność. W Polsce występowali wiedeńscy w bieżącym tygodniu na sztucznych torze w Katowicach, wypełnionym publicznością po brzegi. Ich katowicki start był jednym wielkim triumfem, o czym najlepiej świadczy fakt, że natychmiast po występach w Łodzi udają się wiedeńscy do Katowic, gdzie na specjalne żądanie tamtejszej publiczności popisywać się będą powtórnie. Dzisiaj startują Lang i Dietl w Zakopanem.

Przyjazd obu znakomitych mistrzów łyżew będzie bez wątpienia największą atrakcją sezonu zimowego Łodzi.

Do biegu tegorocznego wprowadzona będzie też jeszcze jedna inowacja, zostaną mianowicie dopuszczeni do niego kolarze amatorzy z innych państw, o ile oczywiście zgłoszą się. Spodziewany jest start kilku kolarzy niemieckich i węgierskich w pierwszym rzędzie.

Organizacją biegu zajmuje się Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które korzysta też będzie z pomocy technicznej klubów, położonej na całej trasie biegu.

Dwa zwycięstwa Polski

na turnieju hokejowym w Arosie

Arosa, 30 stycznia.

W Arosie rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy przy współudziale naszego zespołu reprezentacyjnego i drużyn: praskiej Sparty, HC Arosa, HC Davos i startującej poza konkursem drużyny kanadyjskiej.

Pierwszy dzień turnieju przyniósł naszej drużynie pełny sukces, gdyż mimo że hokeiści nasi musieli rozegrać dwa mecze — oba zakończyły się zwycięstwami naszej drużyny.

W pierwszym spotkaniu Polska pokonała Arosę 6:2 (0:0, 2:0, 4:2). Polacy grali w tym spotkaniu bardzo dobrze i przez cały czas meczu mieli znaczną przewagę. Strzelcami bramek byli Głowacki (2), Marchewicz (2), Wolkowski i Zieliński po jednej.

W drugim meczu Polska pokonała Spartę 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Również i w

tem spotkaniu, pomimo nikłego zwycięstwa mieli nasi hokeiści znacznie więcej z gry, rezerwowali jednak zupełnie wyraźnie swe siły do czekającego ich jutro najcięższego spotkania z HC Davos zespołem bardzo groźnym. W drużynie polskiej niespodziewanie zawiedli zawodnicy krakowscy. Strzelcami bramek byli Głowacki i Marchewicz.

Kanada rozegrała pozakonkursowe spotkanie z Davos bijąc szwajcarów w wiele mówiącym stosunku 1:1. Przez cały czas spotkania mieli kanadyjczycy przygniatającą przewagę.

W ostatnim wreszcie meczu Arosa pokonała Spartę w stosunku 3:1. Arosa zarówno w meczu przeciwko Czechom jak też i polakom wystąpiła w składzie wzmocnionym dwoma hokeistami węgierskimi.

KŁOPOTY P. CENDROWSKIEGO

Telefoniczny wywiad z kapitanem związkowym P.Z.B.

Łódź, 30 stycznia.

Kapitan związkowy PZB p. Cendrowski ciągle jeszcze nie jest zdecydowany jaki będzie ostateczny skład reprezentacji państwowej na mecz z Węgrami w dniu 10 lutego. Załedwie pięciu zawodników ma on definitywnie wyznaczonych, a w pozostałych trzech kategoriach panuje kompletny galimatjas. Chodzi tu o wagi: kogucia, średnią i półciężką.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych sprawił nam p. Cendrowski

bardzo miłą niespodziankę, telefonując do redakcji z Warszawy dla poinformowania się o nastrojach panujących w Łodzi w związku z niemożnością ostatecznego ustalenia składu.

Skorzystaliśmy z tej okazji, by przeprowadzić z kapitanem PZB krótki wywiad, właśnie na temat tego nieszczęśliwego składu.

— Trudności na jakie natrafiam przy skompletowaniu ósemki reprezentacyjnej — mówi p. Cendrowski — są niemal

nie do przewidzenia. W wadze muszej zrezygnować musiałem z Rotholca, który jest nieuchwytny i nie trenuje. Wystąpi więc tu Jarzabek. Wystawiony początkowo w kogucie Spodenkiewicz jest, jak to mogliście zresztą sami zaobserwować w Łodzi, w bardzo słabej formie i w rachubę nie może już być brany. Nie zostanie mi więc zdaje się nic innego jak wyciągnięcie z koszar Rotholca i wstawienie go do reprezentacji w jakiejby nie był formie. W piórkowej walczyć będzie Kajnar, a jako zastępcę Woźniakiewicz. W lekkiej Sipiński — zastępca Banasiak. W półśredniej Seweryniak — zastępca Misiurewicz.

Z obsadą wagi średniej i półciężkiej jest bodaj najgorsza sprawa. Z Zielińskiego w półciężkiej zrezygnowałem już definitywnie, a chętnym natomiast widział w tej wadze Majchrzycki. Ze względu na fakt że Majchrzycki walczył już niejednokrotnie z Szigettim, zna on go bardzo dobrze i przy swych umiejętnościach technicznych potrafiłby zapewne zdziałać bardzo wiele przeciwko mistrzowi Europy. Sam Majchrzycki jak również i poznańskie sfery kierownicze widziałyby go chętniej w wadze średniej.

W półciężkiej mógłby wtenczas walczyć Chmielewski i właśnie od jego decyzji zależy ostateczna obsada tych dwóch wag. A wiadomości nadchodzące z obozu IKP są krańcowo sprzeczne. Jedne, które dotarły do mnie wia Poznań, mówią że Chmielewski gotów jest walczyć w kategorii wyższej, a następne znów dementują tę wiadomość. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że znajduję się w bardzo trudnej sytuacji, której ostatecznie wyjaśnienia spodziewam się po otrzymaniu pisma od kapitana związkowego Łodzi Konarzewskiego. W wadze ciężkiej walczyć będzie Piłat.

W każdym bądź razie ostateczny skład reprezentacji nie jest jeszcze w chwili obecnej ustalony — kończy p. Cendrowski. (Gol.)

Zwolennicy sportu lekkoatletycznego zapoznają się z kalendarzykiem imprez na nadchodzący sezon

Kalendarzyk sportowy lekkoatletów łódzkich na rok bieżący został już przez ŁOZLA opracowany i przedstawia się następująco:

- 17 marca: biegi naprzelaj wewnętrznoklubowe;
- 24 marca: Oficjalne otwarcie sezonu biegami naprzelaj dla pań i panów (o nagrodę „Expressu”);
- 31 marca: bieg naprzelaj dla mężczyzn o mistrz. okręgu (ok. 5 klm.);
- 7 kwietnia: bieg naprzelaj o mistrz. okr. dla kobiet oraz dzień sztafet męskich;
- 27 i 28 kwietnia: mistrzostwa juniorów w okręgu i podokręgu;
- 3 maj — zawody p.n. „Szukamy olimpijczyków”;
- 5 maja: bieg sztafetowy 7x2 klm. w Parku Poniatowskiego (o nagrodę „Kurjera Łódzkiego”);
- 12 maja: mecz kobiecy Poznań — Łódź w Poznaniu;
- 18 i 19 maja: mistrzostwa męskie kl. C.;

- 25 i 26 maja: mistrzostwa okręgu kl. A i B dla kobiet;
- 26 maja: mecz męski Białystok — Łódź w Białymstoku;
- 30 maja: Dzień PZLA.;
- 2 czerwca: termin zarezerwowany na ewent. mecz kobiecy Łódź—Berlin w Łodzi;
- 9 czerwca: bieg naprzelaj w Lublinku o nagrodę Zw. Legionistów;
- 15 i 16 czerwca: zawody główne o mistrz. okręgu kl. A i B dla mężczyzn;
- 23 czerwca: pięciobój męski o mistrzostwo okręgu;
- 29 i 30 czerwca: dziesięciobój męski o mistrz. okręgu oraz trójbój kobiecy o mistrz. okręgu;
- Od 7 lipca do 4 sierpnia: terminy przeznaczone na drużynowe mistrz. okręgu;
- 11 sierpnia: bieg sztafetowy Ruda—Łódź 5x2 klm. o nagrodę Zw. Legionistów;
- 15 sierpnia: pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu;
- 18 sierpnia: zawody ogólnopolskie;
- 25 sierpnia: bieg z przeszkodami dla mężczyzn o mistrz. okręgu;
- 1 września: pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski w Łodzi;
- 8 września: termin zarezerwowany na trójmecz Kraków—Łódź—Śląsk w Krakowie;
- 15 września: mecz męski Kalisz — Łódź w Łodzi;
- 22 września: Dzień sztafet męskich i kobiecych;
- 29 września: Dzień rzutów i skoków

6 października: biegi naprzelaj wewnętrznoklubowe (obowiązkowe);

13 października: zamknięcie oficjalne sezonu lekkoatletycznego biegami naprzelaj dla mężczyzn (o nagrodę „Expressu”) i biegiem dla kobiet.

Kalendarzyk ŁOZLA., jak widzimy, jest b. urozmaicony i bogaty, jednak nie pozostawia absolutnie terminów na imprezy klubowe, które są b. pożądane, zwłaszcza jeśli noszą charakter ogólnopolski (imprezy ŁKS-u).

Koszykarze polscy jadą do Estonji

Warszawa, 30 stycznia.

W dniu dzisiejszym wrócił z Rygi trener polskich koszykarzy Kłyszajko, który w Rydze sfinalizował ostatecznie mecz Polska — Estonia na dzień 16 lutego. Następnego dnia odbędzie się międzymiastowy mecz Kraków — Talin w Talinie.

Tak więc sprawa wyjazdu naszych koszykarzy, która do dnia wczorajszego nie była jeszcze załatwiona, została już definitywnie zdecydowana.

Minjatury

A to pan pamięta?

Posterunkowy Szczypiorek zaarrestował jakiegoś pijanego osobnika i sprowadził go do komisariatu, poczem zabrał się do wypełnienia odpowiedniego formularza.

Wpisuje więc odpowiednie dane, dotyczące imienia oraz nazwiska aresztowanego, miejsca urodzenia, stanu cywilnego, zawodu itd.

Gdy nadeszła wreszcie kolej na „szczególne uwagi”, posterunkowy napisał:

— „Szczególne uwagi, jakie robił zatrzymany, nie nadają się do powtórzenia”.

★

Panu Kręglakowi urodził się syn. Pragnie o tym radosnym fakcie donieść swemu bratu, a że celuje pod względem dowcipu, wysłał telegram następującej treści:

— Przybył do nas wczoraj pewien urodziwy młodzien, podający się za twego bratanka. Jesteśmy nim oczarowani. Bardzo sympatyczny bubek.

Nazajutrz przychodzi telegraficzna odpowiedź:

— Natychmiast aresztować, nie mam żadnego bratanka, to oszust!

★

Pierwsza kłótnia małżeńska w tygodniu po ślubie. Zirytowana żona krzyczy:

— Nasz ślub był wielkiem nieporozumieniem!.. Stanowczo ktoś z nas jest idjotą: — ja, albo ty!..

Na to małżonek spokojnie:

— Moja droga, cenię cię bardzo i uważam, że jesteś zbyt inteligentna, abyś mogła wyjść za mnie zamąż, gdybym był idjotą..

★

Do sklepu elekrowni wchodzi klient

— Czego pan sobie życzy?.. — pyta sprzedawca.

— Chodzi mi o jakiś skromny podarunek dla żony..

— Proszę bardzo.. Może żelazko na elektryczności?.. Albo piecyk?..

— Nie, wolałbym coś praktyczniejszego..

— Naprzykład?..

— Może panowie mają hotel elektryczny?..

#

Do najelegantszego hotelu w mieście zajeżdża pani Fidyrgalska z głuchej prowincji. Prosi o mały pokój; po chwili zjawia się boy i — wzięwszy bagaż pani Fidyrgalskiej — prowadzi ją. W pewnej chwili pani Fidyrgalska zaczyna energicznie protestować.

— Cóż to za pokój? Bez łóżka! Tylko jakaś kanapka i lustro!.. Nie biorę tego pokoju!

Boy uspakaja ją:

— Proszę pani, to dopiero winda!

Kobiece P. W. w Japonji



Kobiece młodzież japońska karnie ćwiczy w szeregach p. w. zaprawiając się do obrony Kraju. Na zdjęciu widzimy oddział p. w., który wita następcę tronu japońskiego.

Krajobraz zimowy



Chłodno jest w parku zima, mimo to śnieżnobiałe labędzie nie opuszczają swej stałej siedziby.

MISTRZ EUROPY NA ŁYŻWACH



Austrjacki łyżwiarz Karol Schaeffer zdobył na zawodach łyżwiarzkich w St. Moritz tytuł mistrza Europy.

NOWE SYGNALY ULICZNE W PARYŻU.



W Paryżu na wielkich bulwarach zainstalowano nowe sygnały świetlne do kierowania ruchem ulicznym.

Codzienna nowelka „Expressu”

Sonura przygoda lekarza

Klemens Reutel, młody paryski lekarz, daremnie czekał na pacjentów przez całe popołudnie. I tego dnia nikt nie przyszedł.

Reutel był w rozpaczy. Zdawał sobie sprawę, że jeśli w szybkim czasie nie zdobędzie praktyki, grozić mu będzie niedza. Wyczerpał bowiem prawie całkowicie swe oszczędności pieniężne i nie mógł liczyć na niczyją pomoc.

Około godziny dziewiątej wieczorem, gdy już zupełnie nie liczył na przyjście pacjentów, nagle zadzwonił telefon.

— Czy pan doktor Reutel? — usłyszał jakiś męski, nieprzyjemny głos.

— Tak jest, odparł — Kto mówi?

— Chciałbym pana poprosić, aby pan do mnie przyszedł. Mój adres „ulica de la Paix 83, mieszkania 14.

— Czy nagły wypadek?

— Nagły. Mój przyjaciel dostał ataku serca. Stan jest bardzo groźny, wobec czego prosilibym pana, aby pan zabrał ze sobą formularz do wystawienia świadectwa zgonu.

— A więc sprawa przedstawia się aż tak źle?

— Tak jest.

Dr. Reutel zabrał ze sobą teczkę z przyrządami lekarskimi i udał się pod wskazany adres.

Drzwi mu otworzył jakiś wysoki, starszy mężczyzna. W wytornie urządzonej mieszkaniu panowała głucha cisza.

— Jestem zupełnie sam — powiedział właściciel mieszkania — Proszę do gabinetu.

Tam leży chory.

Lekarz udał się szybko do wskazanego pokoju.

Na kanapie spoczywał w negliżu jakiś człowiek. Nie dawał żadnych oznak życia.

Dr. Reutel odchylił mu koszulę i stwierdził, że mężczyzna ma na piersi bandaż.

— Nie żyje — rzekł półgłosem do właściciela mieszkania — Kto mu założył ten bandaż?

— To pana nie powinno obchodzić — otrzymał surową odpowiedź. Wiem, że ten człowiek nie żyje. Wezwałem pana tylko poto, aby otrzymać świadectwo zgonu.

Lekarzowi wydała się ta cała historia podejrzana.

Jednym szybkim ruchem zdjął bandaż z ciała zmarłego i wówczas zauważył kilka głębokich ran.

— Rany — powiedział — A pan tłumaczył mi, że ten człowiek dostał ataku serca.

— Umyślnie tak powiedziałem. Powtarzam jeszcze raz. Muszę otrzymać świadectwo zgonu, by nie robiono trudności z pogrzebem.

— Nie wydam panu.

Tajemniczy mężczyzna chwycił lekarza za rękę.

— A jeśli dam panu 10 tysięcy franków — powiedział — Przecież pan jest młodym lekarzem i nie nie zarabia. Wiem o tem doskonale i dlatego pana wezwałem. 10 tysięcy, to duża suma.

— Nie zrobię tego — oświadczył lekarz kategorycznie.

Właściciel mieszkania wyciągnął z kieszeni rewolwer.

— Jak pan chce — rzekł — Nie będę pana oto prosił. Zaznaczam jednak, że jeśli pan nie wystawi świadectwa, nie wydadzie panu mieszkanie. Uważam, że lepiej zarobić 10 tysięcy franków, niż zginąć niesławną śmiercią.

Lekarz cofnął się w kierunku drzwi. W tym momencie tajemniczy mężczyzna skierował w jego stronę lufę rewolwerową.

Będę liczył do trzech — powiedział, wolno cedząc słowa — Jeśli pan nie usiądzie przy stole i nie wypisze zaświadczenia, będę zmuszony skorzystać z broni!

Reutel spoglądał nań z przerażeniem.

— Raz!..

Dwa!..

— A więc dobrze, napiszę — powiedział cicho lekarz, który zdawał sobie sprawę, że wszelki opór jest bezcelowy.

Po paru chwilach właściciel mieszkania trzymał już w ręku świadectwo zgonu.

— Bardzo panu dziękuję — mówił. — Zastanawia mnie tylko jedno. Dlaczego pan przyczynę śmierci określił w języku łacińskim.

— Dlatego, że w medycynie obowiązuje łacina — odpowiedział mu lekarz, który w międzyczasie całkowicie odzyskał panowanie nad sobą.

— A jaką przyczynę pan podał?

— Atak serca.

— W porządku — mruknął tajemniczy mężczyzna. — A teraz otrzyma pan honorarium.

I wyciągnął z kieszeni gruby portfel,

z którego wyjął 10 banknotów tysiąc frankowych.

To jeszcze nie wszystko — mówił dalej do lekarza, wręczając mu pieniądze. Teraz wystawi mi pan zaświadczenie, że otrzymał pan 10 tysięcy franków za świadectwo zgonu. W ten sposób zabezpieczę się przed ewentualnością, że będzie mnie pan mógł zdemaskować przed policją. Jesteśmy spólnikami, mój szanowny panie doktorze. Obaj zarobiliśmy na tym nieboszczyku!

Dr. Reutel już się nie opierał. Podpisał posłusznie dokument, który zbrodniarz uprzednio przygotował.

I wreszcie, o godzinie 11-tej wieczorem kompletnie wyczerpany opuścił ponure mieszkanie.

— Żegnaj pana — powiedział z uśmiechem tajemniczy zbrodniarz — Życzę panu, by pan zawsze robił dobre interesy.

— — — — —

Nazajutrz rano władze paryskie wykryły niezwykłą zbrodnię.

Do urzędu zgłosił się Józef Grosent, handlarz djamentów, przedstawiając świadectwo zgonu swego spólnika, Marcelgo Boraka. Borak, według słów Grosenta miał umrzeć wskutek ataku serca. Tymczasem w świadectwie zgonu, w języku łacińskim, było wyraźnie adnotowane, że Borak został zamordowany.

Okazało się, że w międzyczasie dr. Reutel złożył już policji szczegółowe zeznania o zbrodni. Młody lekarz zdawał sobie sprawę, że zbrodniarz nie zna łaciny i w ten sposób go zdemaskował.

Cała ta sprawa zdobyła sobie w Paryżu olbrzymi rozgłos i zapoczątkowała wspaniałą karierę młodego lekarza.